

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2015r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Joanna Jurkiewicz

Protokolant: Marek Madaj

po rozpoznaniu w dniu 10.11.2015r. sprawy M. Ż. (1) (...), syna A. i M. z domu P., urodzonego (...) w G.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 25 kwietnia 2015r. w miejscowości (...), po uprzednim pokonaniu zabezpieczenia pojazdu marki M. (...) nr rej. (...) o numerze VIN (...) wartości 3.000 złotych, poprzez bezprawne posłużenie się oryginalnym kluczem do pojazdu, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pojazdu, czym działał na szkodę R. C.,

tj. o czyn z art. 279§1 k.k.

II. w dniu 06 maja 2015r. w miejscowości (...) naruszył mir domowy, bowiem mimo wezwań osób uprawnionych, nie opuszczał terenu posesji zajmowanej przez R. C. i M. P.,

tj. o czyn z art. 193 k.k.

III. w dniu 06 maja 2015r. w miejscowości (...), groził pozbawieniem życia oraz spaleniem dobytku matce M. P., co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę o swoje życie i zdrowie,

tj. o czyn z art. 190§1 k.k.

IV. w dniu 06 maja 2015r. w miejscowości (...) uderzył pięścią w głowę matkę M. P., w wyniku czego pokrzywdzona przewróciła się, po czym kopał ją po głowie i całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci odłamania części korony zęba 21, złamania korony zęba 23, rozchwiania zęba 41, rany tłuczonej wargi dolnej, co spowodowało u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia i naruszenie narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 157§1 k.k.

V. w dniu 06 maja 2015r. w miejscowości (...), groził pozbawieniem życia oraz spaleniem dobytku matce M. P., co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę o swoje życie i zdrowie,

tj. o czyn z art. 190§1 k.k.

VI. w dniu 06 maja 2015r. w miejscowości (...) dokonał uszkodzenia mienia w ten sposób, że połamał 34 słupki ogrodzeniowe o łącznej wartości 1.900 zł., czym działał na szkodę R. C.

tj. o czyn z art. 288§1 k.k.

VII. w dniu 06 maja 2015r. w miejscowości (...) dokonał uszkodzenia mienia w ten sposób, że zniszczył telefon komórkowy marki P. (...) D. o wartości 500 zł., czym działał na szkodę M. P.,

tj. o czyn z art. 288§1 k.k.

W związku z art. 4§1 k.k. stosując w niniejszej sprawie przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 01.07.2015r.

I. Oskarżonego M. Ż. (1) uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie I oskarżenia, czyn ten kwalifikuje z art. 279§1 k.k. i za to na podstawie art. 279§1 k.k. i art. 33§1, 2 i 3 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda.

II. Oskarżonego uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie II oskarżenia, czyn ten kwalifikuje z art. 193 k.k. i za to na podstawie art. 193 k.k. skazuje go na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.

III. Oskarżonego uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie III oskarżenia, czyn ten kwalifikuje z art. 190§1 k.k.

IV. Oskarżonego uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie V oskarżenia, czyn ten kwalifikuje z art. 190§1 k.k.

V. Uznając, że czyny opisane w punktach III i IV wyroku stanowią ciąg przestępstw, przy zastosowaniu art. 91§1 k.k., na podstawie art. 190§1 k.k. skazuje go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

VI. Oskarżonego uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie IV oskarżenia, czyn ten kwalifikuje z art. 157§1 k.k. i za to na podstawie art. 157§1 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

VII. Na podstawie art. 46§1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej M. P. kwotę 2.000 (dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

VIII. Oskarżonego uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie VI oskarżenia, czyn ten kwalifikuje z art. 288§1 k.k. i za to na podstawie art. 288§1 k.k. skazuje go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

IX. Na podstawie art. 46§1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz R. C. kwotę 1.900 (jeden tysiąc dziewięćset) złotych tytułem obowiązku naprawienia szkody.

X. Oskarżonego uniewinnia od czynu zarzucanego mu w punkcie VII oskarżenia.

XI. Na podstawie art. 86§1 k.k. i art. 91§2 k.k. łączy wymierzone oskarżonemu w punktach I, II, V, VI i VIII wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierza w ich miejsce karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

XII. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. K. (1) kwotę 664,20 zł. (sześćset sześćdziesiąt cztery złote dwadzieścia groszy) tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. Ż. (2) z urzędu.

XIII. Na podstawie art. 626§1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 3 ust. 1, art. 6 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) obciąża oskarżonego kosztami sądowymi w kwocie 1.207,19 zł. (jeden tysiąc dwieście siedem złotych dziewiętnaście groszy) oraz wymierza mu opłatę w wysokości 400 (czterysta) złotych.

Na oryginale właściwy podpis

Sygn. akt X K 576/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. P. zamieszkuje wraz ze swoim konkubentem – R. C. oraz dwójką małoletnich dzieci – J. M. i A. C. w (...). Od 2012 roku M. P. nie utrzymywała kontaktów ze swoim najstarszym synem – M. Ż. (2). Spowodowane to było stopniową eskalacją jego agresywnych zachowań, co wiązało się z nadużywaniem przez niego alkoholu oraz zażywaniem narkotyków. M. Ż. (2) zamieszkał wówczas u swojej babci w K..

Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. Ż. (1) (k. 41v-42, k. 46-47, k. 131-133); zeznania świadka R. C. (k. 2v-3, k. 70v-72, k. 133-135); zeznania świadka M. P. (k. 14v-15, k. 31, k. 52v, k. 75v, k. 136-139).

Mniej więcej od stycznia 2015 roku młodszy syn M. J. M. zaczął sprawiać drobne problemy wychowawcze. M. P. poprosiła wówczas jego starsze rodzeństwo – w tym M. Ż. (1), aby spróbowali z nim porozmawiać i wytłumaczyć, jakie mogą być konsekwencje jego postępowania. M. Ż. (2) zaczął wówczas częściej przyjeżdżać do domu matki i jej konkubenta. Relacje pomiędzy M. P. i M. Ż. (2) chwilowo się wówczas poprawiły. R. C. był w tym czasie właścicielem pojazdu marki M. o numerze rejestracyjnym (...), o numerze VIN (...), wartości 3.000 złotych.

Dowody: zeznania świadka R. C. (k. 2v-3, k. 70v-72, k. 133-135); zeznania świadka M. P. (k. 14v-15, k. 31, k. 52v, k. 75v, k. 136-139).

Około 19 kwietnia 2015 roku M. Ż. (2) przyjechał do miejsca zamieszkania M. P., w celu pomocy jej samej oraz R. C. w pracach domowych, a także aby spędzić nieco więcej czasu z rodzeństwem. Jednocześnie M. Ż. (2) umówił się z M. P., że w miarę swoich możliwości, zapłaci mu ona za pomoc w domu. Nie uzgodnili jednak ze sobą żadnej konkretnej stawki, ani kwoty w tym zakresie. Począwszy od 22 kwietnia 2015 roku zaczęły się nieporozumienia pomiędzy M. Ż. (2) i M. P.. M. Ż. (2) domagał się od matki wypłaty wynagrodzenia za świadczoną domownikom pomoc. W dniu 25 kwietnia 2015 roku M. P. i R. C. w godzinach wieczornych przyjmowali w swoim miejscu zamieszkania gości. W tym samym czasie, około godziny 20:00-20:30, M. Ż. (2) korzystając z nieuwagi swojej matki i konkubenta, zabrał z torebki znajdującej się na blacie stołu kluczyki od pojazdu należącego do R. C.. Następnie bezprawnie posługując się tymi oryginalnymi kluczami, po uprzednim pokonaniu zabezpieczenia pojazdu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), dostał się do jego wnętrza, uruchomił go i odjechał, dokonując tym samym zaboru w celu przywłaszczenia rzeczonoego samochodu. Początkowo M. Ż. (2) udał się zabranym pojazdem do pobliskiego lasu, gdzie zastanawiał się nad dalszym działaniem, po czym w godzinach porannych udał się do swojego miejsca zamieszkania. Zabraný pojazd planował M. Ż. (2) potraktować jako swoistą kartę przetargową w sporze z matką i jej konkubentem o należne mu jego zdaniem wynagrodzenie. M. Ż. (2) zamierzał zatrzymać pojazd w sytuacji, gdyby jego żądania nie zostały zrealizowane. Domyślając się, kto jest sprawcą kradzieży pojazdu, M. P. skontaktowała się telefonicznie z M. Ż. (2), który uzależnił zwrot auta od uzyskania zapłaty za wykonaną przez niego pracę.

Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. Ż. (1) (k. 41v-42, k. 46-47, k. 131-133); zeznania świadka R. C. (k. 2v-3, k. 70v-72, k. 133-135); zeznania świadka M. P. (k. 14v-15, k. 31, k. 52v, k. 75v, k. 136-139); protokół oględzin miejsca kradzieży (k. 5-6).

W dniu 26 kwietnia 2015 roku M. P. udała się do miejsca zamieszkania M. Ż. (1). Po długiej rozmowie z synem, zwrócił jej kluczyki do pojazdu i M. P. wróciła do siebie. Pojazd nie posiadał żadnych uszkodzeń. W kolejnych dniach M. Ż. (2) przebywał w K., ale kontaktował się telefonicznie ze swoją matką. W prowadzonych rozmowach stwierdzał, że nie interesuje go to, skąd M. P. i R. C. wezmą pieniądze, ale jeżeli mu nie zapłacą, to on „sam sobie odbierze”.

Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. Ż. (1) (k. 41v-42, k. 46-47, k. 131-133); zeznania świadka R. C. (k. 2v-3, k. 70v-72, k. 133-135); zeznania świadka M. P. (k. 14v-15, k. 31, k. 52v, k. 75v, k. 136-139); protokół oględzin pojazdu (k. 55-56).

W dniu 6 maja 2015 roku około godziny 20:15 M. P. i R. C. wraz z A. C. wracali do swojego miejsca zamieszkania z wizyty u znajomych. Pod domem oczekiwał na nich M. Ż. (2), który siedział na krześle w towarzystwie (...). M. Ż. (2) znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu. R. C., nie chcąc zaognić sytuacji, wraz z małoletnią A. C., poszedł na tył

zabudowań, zaś M. P. podeszła do swoich synów. Zapytała M. Ż. (1), co tutaj robi, na co odparł, że przyjechał po swoje rzeczy, które zostawił, gdy odjeżdżał samochodem R. C.. Stwierdził również, iż zamierza zabrać swojego młodszego brata – J. M., do swojego miejsca zamieszkania w K.. M. P. nie chcąc wpuszczać M. Ż. (1) do mieszkania, sama tam się udała, spakowała jego rzeczy i przekazała mu je. M. Ż. (2), znajdując się wówczas pod wpływem alkoholu, zarzucał M. P., że „zniszczyła mu psychikę”. Doszło do wymiany zdań pomiędzy synem i matką. W pewnym momencie, M. Ż. (2) po wepchnięciu J. M. do mieszkania, zaczął grozić M. P. pozbawieniem życia jej samej i R. C. oraz spaleniem ich dobytku, wszystkich zabudowań. Następnie ruszył w kierunku garażu, gdzie znajdował się R. C.. M. P. krzyczała do M. Ż. (1), że przebywa tam również dziecko, chwyciła go za kamizelkę, którą miał na sobie i odciągnęła. Wyraźnie zwróciła się również do niego, aby opuścił teren posesji, na której ona zamieszkuje. M. Ż. (2) nie zareagował na to. Wymachiwał rękami w kierunku szyb w oknach oraz zamachnął się do uderzenia w szybkę do drzwi wejściowych. M. P. złapała go wówczas za rękę, pytając jednocześnie co robi i czy ją uderzy. M. Ż. (2) odpowiedział, że ją zabije po czym uderzył swoją matkę pięścią w głowę. W wyniku tego uderzenia M. P. przewróciła się, natomiast M. Ż. (2) kopał ją po głowie i plecach. M. P. próbowała wstać i po chwili udało jej się to. W tym samym mniej więcej czasie, R. C. zawiadomił telefonicznie Policję oraz swojego sąsiada o zaistniałych zdarzeniach. Tymczasem M. P. zaczęła biec w kierunku R. C., który po usłyszeniu jej krzyków, wychylił się zza garażu i zwrócił się do M. Ż. (1), aby opuścił teren jego posesji. M. Ż. (2) zareagował na to agresywnie, w dalszym ciągu groził M. P. pozbawieniem jej życia i spaleniem dobytku. Po chwili chwycił stojącą na podwórku taczkę i rzucił nią w kierunku R. C.. Następnie podszedł do ogrodzenia okalającego posesję i dokonał jego uszkodzenia w ten sposób, że połamał 34 słupki ogrodzeniowe o łącznej wartości 1.900 złotych na szkodę R. C.. W dalszej kolejności, gdy na podwórko posesji M. P. i R. C. przybył wezwany wcześniej telefonicznie sąsiad, M. Ż. (2) oddalił się z miejsca zdarzenia. Jeszcze tego samego dnia jednak, po penetracji terenu (...), dokonano zatrzymania M. Ż. (1).

Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. Ż. (1) (k. 41v-42, k. 46-47, k. 131-133); zeznania świadka R. C. (k. 2v-3, k. 70v-72, k. 133-135); zeznania świadka M. P. (k. 14v-15, k. 31, k. 52v, k. 75v, k. 136-139); notatka urzędowa (k. 23-24); protokół zatrzymania osoby (k. 26); protokół oględzin miejsca (k. 73-74).

W wyniku opisanych wydarzeń M. P. doznała obrażeń ciała w postaci odłamania części korony zęba 21, złamania korony zęba 23, rozchwiania zęba 41, rany tłuczonej wargi dolnej. Obrażenia te spowodowały u niej rozstrój zdrowia i naruszenie narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni. W trakcie rzeczonych wydarzeń M. P. miała przy sobie telefon komórkowy marki P. (...) D. o wartości 500 zł, o czym M. Ż. (2) jednak nie wiedział. Telefon ten uległ w wyniku zaistniałych wydarzeń uszkodzeniu – pękła na całej długości szybka wyświetlacza.

Dowody: zeznania świadka R. C. (k. 2v-3, k. 70v-72, k. 133-135); zeznania świadka M. P. (k. 14v-15, k. 31, k. 52v, k. 75v, k. 136-139); opinia sądowo-lekarska (k. 57-58); dokumentacja medyczna (k. 33-35); protokół oględzin telefonu komórkowego (k. 78).

Przesłuchany w charakterze podejrzanego w dniu 7 maja 2015 roku M. Ż. (2) przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że pod koniec kwietnia tego roku pracował u swojej matki i jej konkubenta R. C.. Z matką ustalili, że dostanie 10 zł za godzinę pracy. Pracował tam jakieś 1,5 tygodnia, w tym czasie u nich również mieszkał. Pieniądze miał dostać do końca kwietnia, ale z uwagi na wycieczkę brata, nie mogła mu zapłacić. Miał dostać pieniądze później. Zgodził się na to. Nie dostawał pieniędzy pomimo tego, że już trochę czasu minęło. Zdenerwował się i zabrał im samochód. Pojechał nim z (...) do K., gdzie mieszka. Kluczyki zabrał z blatu. Chciał dostać swoje pieniądze, chciał oddać im samochód, jeśli oni zapłacą mu za jego pracę – to było jakieś 800 zł, tyle byli mu winni. Jak nie, to przynajmniej miałby samochód. Kluczyki od samochodu zabrał z blatu stołu w kuchni. W końcu jego matka przyjechała do K. i zabrała pod jego nieobecność samochód, bo miała zapasowy komplet kluczyków. W dniu wczorajszym, około godziny 16:20 przyjechał do brata J. w odwiedzin. Byli w K. w sklepie i potem wrócili do (...). Wypił jakieś dwa piwa, ale zanim przyjechał do J., to był już pijany, wypił kilka piw. Chciał zabrać swoje rzeczy, które zostawił jak zabrał im samochód, więc czekał z J. na przyjazd matki. J. nie miał kluczy od domu, a dom był zamknięty. Nikogo poza J. nie było. Czekali na nich pod domem jakieś 15 minut i matka z R. przyjechali. R. z siostrą poszli za garaż, matka przyszła rozmawiać z nim. Domagał się swoich rzeczy i matka mu je wydała. Potem doszło do sprzeczki. Uderzył

swoją matkę ręką, ona się przewróciła i wtedy ją kopał. Teraz tego żałuje. W czasie kłótni krzyczał, że ich pozabija, że spali ich dom. Krzyczał tak do matki i R. jak tylko przybiegł. Biegał po tej posesji. Złapał za taczkę i ją rzucił w matkę i R.. Matka wolała żeby sobie poszedł, kazała mu odejść, ale jej nie słuchał. Połamał im słupki ogrodzeniowa, bo pracował przy ich ustawianiu, a oni mu nie zapłacili. W czasie tej kłótni i szarpaniny zniszczył matce telefon komórkowy. Nie pamięta teraz dokładnie jak do tego doszło, ale kojarzy, że tak było. W końcu uciekł, ale Policja go złapała. Teraz tego żałuje.

Przesłuchany ponownie w charakterze podejrzanego w dniu 8 maja 2015 roku M. Ż. (2) przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów, jednak wskazał, że dokładnie wszystkiego nie pamięta. Był tego dnia w stanie nietrzeźwym, wypił 8 piw półlitrowych. Ostatnio często pił alkohol, był trochę załamany sytuacją życiową. Miał pretensje do matki, bo zwlekała z zapłatą za pracę przy ogrodzeniu domu. Brakowało mu pieniędzy na życie, a matka tylko obiecywała. Wie, że źle zrobił, bardzo żałuje tego, co się stało. Jednocześnie podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

Wyjaśnienia M. Ż. (1) (k. 41v-42, k. 46-47).

Na rozprawie głównej w dniu 10 listopada 2015 roku M. Ż. (2) przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że był u pana C. i matki i wykonywał tam pracę. To była chyba sobota, ten 25 kwietnia. Po prostu chciał dotrzeć do domu. Nikt nie mógł go odwieźć, więc wziął kluczyki i odjechał kawałek dalej. To było auto pana C.. Pojechał z pół kilometra dalej do lasu, stanął tam, czekał do rana, przemyślał sobie wszystko i rano pojechał do domu. Myślał o tym, że nieodpowiednio postąpił biorąc ten samochód. Jak wrócił do domu, to poszedł spać. Potem mama przyjechała jakoś popołudniu po samochód. Oddał samochód. Przyznał się też do czynu drugiego. Przyjechał po rzeczy, miał swoje rzeczy tam jeszcze. Wykonywał tam prace związane z ogrodzeniem. Miał mieć zapłacone. Domagał się tego dnia zapłaty. Doszło do sprzeczki między nim a mamą. Możliwe, że zrobił te czyny, aczkolwiek tego nie pamięta. Miał wtedy wypite jakieś piwa. Jest uzależniony od alkoholu. Pije już dłuższy czas, nie może tego określić. Upijał się dosyć często, zdarzało się dwa razy w tygodniu. Zazwyczaj po alkoholu zachowywał się spokojnie. Nie pamięta tego, że uderzył matkę w głowę. Nie pamięta też tego, że wypowiadał groźby. Pamięta, że poniszczył te słupki, ale nie pamięta zniszczenia telefonu komórkowego. Leczenie rozpoczął w październiku tego roku. Zaczęło mu to przeszkadzać. Wcześniej za bardzo nie zwracał na to uwagi. Był konflikt między nim a panem C. i między nim a matką. Jak miał 15 lat, to matka wybrała konkubenta, a nie jego i siostrę. Przez dłuższy czas nie rozmawiali ze sobą, w ogóle nie utrzymywali kontaktów. Kontakt wrócił ze względu na brata – J. M.. Zaczął przyjeżdżać i pomagać. Nie wyjaśnił tej sytuacji z pokrzywdzonymi, bo dostał zakaz zbliżania się do nich. W inny sposób nie starał się załatwić tej sytuacji. Dzisiaj myśli, że niedobrze się stało. Chciałby za wszystko co zrobił, przeprosić zarówno mamę, jak i jej konkubenta. Nie wiem czy się da naprawić szkodę i krzywdę. Na tą chwilę może jeszcze nie chciałby układać stosunków z matką i jej konkubentem. Obecnie pije mniejsze ilości i rzadziej, stara się dojść do zera. Pani terapeutka mówi, że dobrze, że szczerze z nią rozmawia i mówi jej, jak wypije jakiś alkohol. Odpowiadając na pytania obrońcy podał, że gdy miał 15 lat, byli dziwnie traktowani przez matkę. Gdy pan R. przyjeżdżał z pracy, to oni byli sami w pokojach, a oni sami pozamykani. To było mieszkanie w G. na K.. To było mieszkanie mamy. Wyprowadzili się z siostrą. Wyprowadził się do K. do rodziców matki, a siostra do koleżanki. Mama nie spełniała obowiązków alimentacyjnych jak skończył 15 lat. Był na utrzymaniu ojca i dziadków, od matki pieniędzy nie dostawał. Ojciec pracuje w transporcie, jeździ TIR-em. Z ojcem ma mały kontakt, bo wyjeżdża i nie ma go. Przez jakiś czas wynajął nawet mu mieszkanie, żeby miał bliżej do domu. Rodzice matki też nie chcieli z nią rozmawiać, bo nie mogli dopuścić do siebie, że wybrała faceta, a nie dzieci. Oczywiście, że miał żal do matki. Po tym jak się wyprowadził, to przez jakiś czas w ogóle nie miał kontaktów z matką. Jak miał 17 lat, siostra miała poważny wypadek i wtedy ten kontakt się odnowił. Siostra trafiła do mamy, u mamy zamieszkała, a on tam odwiedzał siostrę i nawet przebywał przez pewien czas. Chciał dotrzeć do domu zabierając samochód, nie chciał być już w (...), tylko w K.. Oddał kluczyki mamie dobrowolnie. Zabrał tego M. około ósmej wieczorem, a mama była u niego następnego dnia po południu. W dniu 6 maja domagał się pieniędzy za pomoc w wykonaniu ogrodzenia. Miał dostać te pieniądze już wcześniej, to był drugi termin. Było tłumaczenie, że później, bo jak dostanie teraz te pieniądze, to brat J. nie pojedzie na wycieczkę. Nie pamięta, czy ktoś mu mówił, żeby sobie poszedł. Wydaje mu się, że niszczenie słupków było na końcu, ale nie jest pewien. Tak naprawdę, to sobie nie przypomina, żeby wykrzykiwał groźby. Nie miał świadomości jak bił mamę, że ona ma telefon i on ten telefon niszczy. Telefonu

nie uszkodził umyślnie. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 41v-42, nie podtrzymał ich treści. Mówił tak, ale był to wpływ policjantów w K.. Oni więcej wiedzieli niż on. Jak był zatrzymany, to dwa razy byli u jego matki. Oni mu powiedzieli co tam się stało, bo on tak naprawdę nie wiedział. Nie wie czemu podpisał ten protokół, nie pamięta. Jak składał wyjaśnienia, to nie był pijany. Czytał ten protokół. Policjant powiedział mu: „Podpisuj mi to kurwo”. I cały czas była jakaś jazda na komisariacie. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 46-47, nie podtrzymał ich treści. Mówił, że podtrzymuje te zeznania, bo chciał już opuścić te pomieszczenia i wyjść na wolność. U prokuratora powiedział, że podtrzymuje, ale teraz nie podtrzymuje tych wyjaśnień z K.. Odpowiadając na pytania obrońcy podał, że oczywiście, iż bał się, że będzie aresztowany. Nie powiedziano mu, że na pewno trafi do aresztu, ale, że jest to prawdopodobne. Jak widać po wyjaśnieniach, to była jego linia obrony. Nadal się boi, ale zmienił dzisiaj linię obrony, bo uważa, że tak było i tak jest.

Wyjaśnienia M. Ż. (1) (k. 131-133).

M. Ż. (2) posiada wykształcenie gimnazjalne. Jest zatrudniony jako pomocnik operatora maszyn z dochodem w wysokości 1.250 złotych miesięcznie. Jest bezdzietnym kawalerem, nie posiada majątku. Cieszy się dobrym ogólnym stanem zdrowia, nie był leczony psychiatrycznie. M. Ż. (2) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Rozpoznano u niego zespół zależności spowodowany przyjmowaniem kilku substancji psychoaktywnych. W październiku 2015 roku zgłosił się do (...) w K. i uczestniczył w sesjach psychoterapeutycznych. T. criminis miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i w pełni zachowaną zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Zna i rozumie podstawowe, obowiązujące normy prawne, społeczne i kulturowe. M. Ż. (2) był trzykrotnie karany sędziwnie, w tym dwukrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu.

Dowód: dane z wyjaśnień oskarżonego M. Ż. (1) (k. 130); dane osobopoznawcze (k. 69); odpisy wyroków (k. 112-113); dane o karalności (k. 117-119); opinia sądowo-psychiatryczna (k. 84-86); zaświadczenie z (...) w K. (k. 127); zaświadczenie o zatrudnieniu (k. 128).

Sąd zważył, co następuje :

Poddając szczegółowej analizie przeprowadzone w toku rozprawy głównej dowody, Sąd doszedł do przekonania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w zdecydowanej większości uzasadnia przypisanie M. Ż. (2) sprawstwa zarzuconych mu oskarżeniem czynów. Jednocześnie materiał ten nie pozwolił na przyjęcie sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu zarzuconego mu w punkcie VII oskarżenia, w zakresie to którym M. Ż. (1) należało uniewinnić. Ustalenia faktyczne w sprawie oparł Sąd w przeważającej mierze na tworzących co do zasady spójną i logiczną całość zeznaniach R. C. i M. P., a także ujawnionych opiniach i dokumentach oraz częściowo również na wyjaśnieniach oskarżonego (w zakresie w jakim zostały one uznane za wiarygodne).

Z uwagi na charakter i treść postawionych M. Ż. (2) zarzutów, zdecydowanie najistotniejsze znaczenie dla rekonstrukcji przebiegu wydarzeń stanowiących przedmiot niniejszego postępowania, miały relacje M. P., która była bezpośrednim świadkiem zdarzeń mających miejsce w dniu 6 maja 2015 roku z udziałem oskarżonego, a także była zaangażowana w odzyskanie pojazdu R. C. utraconego przez niego w dniu 25 kwietnia 2015 roku.

Wskazać przy tym należy, iż Sąd ocenił zeznania M. P. jako co do zasady wiarygodne. Sąd miał przy tym na uwadze, iż w toku rozpoznawania sprawy, M. P. nie skorzystała z uprawnienia do występowania w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Ponadto relacjonowanie o zdarzeniach, których inicjatorem oraz motorem sprawczym był jej syn, a jednocześnie oskarżony w niniejszej sprawie – M. Ż. (2), przychodziło jej z widoczną trudnością. Z całą pewnością, jak wynika z obserwacji Sądu w toku bezpośredniego przesłuchania, jak również z treści relacji M. P., nie miała ona w żadnym zakresie na celu bezpodstawnego obciążania swojego syna ponad miarę, a jedynie złożyła konsekwentne oraz tworzące logiczną całość zeznania. M. P. relacjonowała wielokrotnie na etapie postępowania przygotowawczego, składając wówczas spontaniczne zeznania w niewielkiej odległości czasowej od zaistniałych zdarzeń, a relacje te podtrzymała następnie przed Sądem, zeznając i na tym etapie w sposób wewnętrznie spójny.

M. P. rzeczowo opisała okoliczności bezsporne w sprawie – zamieszkiwanie wraz ze swoim konkubentem – R. C. oraz dwójką małoletnich dzieci – J. M. i A. C. w (...), zerwanie w pewnym momencie kontaktów ze swoim synem M. Ż.

(2) oraz próbę ich odnowienia w 2015 roku, w ramach której między innymi od około 19 kwietnia 2015 roku M. Ż. (2) zamieszkiwał u M. P.. W tym zakresie zwrócić należy również uwagę, iż Sąd ustalił, że we wskazanym czasie M. Ż. (2) umówił się z M. P., że w miarę swoich możliwości, zapłaci mu ona za pomoc w domu, jednak nie uzgodniono żadnej konkretnej stawki, ani kwoty w tym zakresie. Sąd miał bowiem na względzie, że pokrzywdzona nie kwestionowała takiego uzgodnienia, jednak stanowczo zaprzeczała, aby obejmowało ono konkretną kwotę. Z uwagi na charakter prac, a także bliskie pokrewieństwo pomiędzy M. P. i M. Ż. (2), nie było przecież mowy o zawieraniu w tym zakresie jakiegokolwiek skonkretyzowanej umowy. Oczywistym jest w ocenie Sądu, iż M. Ż. (2) nie był „zatrudniany” przez swoją matkę, a jedynie, mając również na względzie dążenie do poprawy stosunków rodzinnych, M. P. zgodziła się w miarę swoich możliwości zapłacić mu bliżej nieokreśloną kwotę za pomoc w pracach domowych.

W najistotniejszym natomiast dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego zakresie, dotyczącym przebiegu zdarzeń w dniu 6 maja 2015 roku oraz zaboru pojazdu na szkodę R. C. w dniu 25 kwietnia 2015 roku, M. P. relacjonowała co do zasady dokładnie i rzeczowo zarazem. W odniesieniu do pierwszego z zarzucanych M. Ż. (2) czynów, M. P. opisała miejsce, czas i okoliczności w jakich wraz z jej konkubentem zorientowali się, że doszło do zaboru pojazdu marki M. (...). Ponadto odniosła się ona do podjętych przez nią działań zmierzających do odzyskania samochodu, gdyż od początku podejrzewała o jego zabór M. Ż. (1), co znalazło zresztą potwierdzenie w częściowo wiarygodnych wyjaśnieniach oskarżonego przyznającego się do winy.

W zakresie natomiast wydarzeń mających miejsce w dniu 6 maja 2015 roku, M. P. szczegółowo w toku całego postępowania opisywała podejmowane przez M. Ż. (1) działania – zniszczenie słupków ogrodzeniowych, wypowiedane przez niego słowa mające charakter gróźb pozbawienia życia oraz spalenia dobytku, brak reakcji na wezwania do opuszczenia posesji. Relacje M. P. we wskazanym zakresie były konsekwentne i wewnętrznie spójne w toku całego postępowania. W ich toku pokrzywdzona nie tylko opisała przejawy stosowania przez M. Ż. (1) w stosunku do niej przemocy (o czym będzie jeszcze mowa), ale również odniosła się do kierowanych przez niego w jej stronę słów obelżywych i artykułowanych przez oskarżonego gróźb pozbawienia jej życia i spalenia dobytku. Przytaczała w tym zakresie konkretne sformułowania, jakich miał używać M. Ż. (2). Mając na uwadze charakter tych gróźb, niezwykle natężenie agresywnej postawy oskarżonego oraz stosowaną przez niego wobec własnej matki przemoc, nie może w ocenie Sądu dziwić, realna obawa pokrzywdzonej, że groźby te zostaną spełnione. Na marginesie wskazać należy, iż opis przeżyć oraz reakcji pokrzywdzonej, również potwierdza w ocenie Sądu werbalny przekaz płynący z zeznań M. P., tworząc wraz z nim spójną i logiczną całość.

Przy opisywaniu zaistniałych wydarzeń pokrzywdzona zachowywała chronologię oraz koncentrowała się na rzeczowym opisie działań jej syna, stroniąc od subiektywnej ich oceny. Ponadto zeznania M. P. we wskazanym zakresie znajdowały potwierdzenie w relacjach R. C.. Pokrzywdzona precyzyjnie opisała również przejawy zastosowanej przez oskarżonego wobec niej przemocy, polegającej na uderzeniu pięścią w głowę, spowodowaniu w ten sposób jej przewrócenia, a następnie kopania jej po głowie i całym ciele. Zeznania pokrzywdzonej w tym zakresie w pełni korespondują z treścią opinii sądowo-lekarskiej oraz ujawnioną dokumentacją medyczną, a także z relacjami R. C.. Zdaniem Sądu należy poczytać pokrzywdzonej na korzyść w kontekście oceny wiarygodności jej relacji fakt, iż nie próbowała ona w żadnym zakresie konfabulować i wypełniać luk pamięciowych związanych z inkryminowanym zdarzeniami, lecz zeznawała w pełni szczerze, starając się wiernie odtworzyć przebieg wydarzeń i nie obciążać oskarżonego ponad miarę.

Sąd dał również co do zasady wiarę twierdzeniom M. P. dotyczącym uszkodzenia w toku wydarzeń w dniu 6 maja 2015 roku jej telefonu komórkowego. Zarówno wartość przedmiotowego aparatu telefonicznego, jak i rodzaj jego uszkodzenia (pęknięty wyświetlacz), w kontekście przebiegu inkryminowanego zdarzenia, jawią się jako zrozumiałe i nie budziły wątpliwości oceniane z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania. Jednocześnie, o czym będzie jeszcze w dalszej części uzasadnienia mowa, w tym zakresie brak było możliwości przypisania M. Ż. (2) sprawstwa, z uwagi na stronę podmiotową zarzucanego czynu z art. 288 § 1 k.k. O umyślności oskarżonego w tym zakresie nie może bowiem przesądzać fakt, że M. P. jak sama twierdziła „zawsze nosi telefon w kieszeni”. Pokrzywdzona sama zresztą

przyznała, że w inkryminowanym czasie „chyba nikt do niej nie dzwonił” i nie wie czy jej syn wiedział wtedy o tym, że ma telefon w kieszeni.

Na koniec na uwagę zasługuje jeszcze okoliczność, której również w kontekście oceny wiarygodności zeznań M. P. pominąć nie można. Pokrzywdzona oświadczyła bowiem w toku rozprawy, iż „oczywiście, że przyjmuje przeprosiny oskarżonego” i wskazała, że jak każda matka liczy na to, że jej syn „weźmie się w końcu za siebie”. Zdaniem Sądu postawa M. P. w tym zakresie dodatkowo jeszcze utwierdza w przekonaniu, że składając zeznania w niniejszej sprawie pokrzywdzona nie miała intencji obciążania swojego syna bezpodstawnie, czy też ponad miarę, a jedynie starała się w sposób rzeczowy, odnosząc się do rzeczywiście zaistniałych wydarzeń, opisać ich przebieg.

Relacje pokrzywdzonej znajdują w znacznej mierze potwierdzenie w zeznaniach R. C.. Oceniając ich wiarygodność Sąd miał z kolei na uwadze fakt, iż jak wynika z ujawnionego w toku postępowania materiału dowodowego, R. C. i M. Ż. (2) pozostawali wobec siebie w dość napiętych stosunkach. Sąd oceniał zatem relacje R. C., mające w znacznej mierze obciążający charakter dla oskarżonego, ze szczególną ostrożnością. Ocena ta, doprowadziła jednak do wniosku, że świadek nie obciążał oskarżonego ponad miarę, ani też w żadnym zakresie bezpodstawnie. R. C. rzeczowo opisał bowiem jedynie te okoliczności, co do których posiadał wiedzę wynikającą z bezpośrednich obserwacji, jednoznacznie wskazując na te fragmenty wydarzeń, których nie był naocznym świadkiem lub co do których nie posiadał wiedzy. L. takich R. C. nie wypełniał treściami dowolnymi, co prowadzi do wniosku, iż nie konfabulował on na niekorzyść oskarżonego. Zważyć przede wszystkim należy, iż relacje świadka korespondują z zeznaniami M. P.. W sposób zbieżny z relacjami M. P. odniósł się R. C. do zaproszenia M. Ż. (1) do zamieszkania u nich, pomocy z jego strony oraz „w miarę możliwości wynagrodzenia jej” przez pokrzywdzonych. R. C. odniósł się ponadto do dokonanej na jego szkodę kradzieży pojazdu marki M. (...), spójnie z M. P. opisał okoliczności wykrycia tego zdarzenia oraz odzyskania samochodu, który jak się okazało pozostawał w posiadaniu oskarżonego. W odniesieniu natomiast do wydarzeń mających miejsce w dniu 6 maja 2015 roku R. C. w sposób konsekwentny opisywał ich przebieg obserwowany przez niego z perspektywy kolejno zajmowanych na terenie posesji miejsc. Zeznania R. C. w tej części w pełni korelowały z relacjami pokrzywdzonej, jak również same zachowywały spójność wewnętrzną oraz logiczny charakter. Świadek opisywał podejmowane kolejno przez oskarżonego działania: groźby pozbawienia życia i podpalenia ich dobytku, nie opuszczenie terenu posesji pomimo wezwań do tego, a częściowo również uderzanie pokrzywdzonej przez jej syna. Relacje świadka w tym zakresie cechował rzeczowy charakter oraz unikanie subiektywnych ocen, koncentracja na faktach. R. C. we wskazanym zakresie odniósł się również do uszkodzenia przez M. Ż. (1) na jego szkodę mienia poprzez połamanie słupków. Sąd zważył przy tym, iż podana przez pokrzywdzonego wartość słupków ogrodzeniowych nie była kwestionowana w toku postępowania, a przy uwzględnieniu sposobu działania sprawcy oraz ilości połamanych słupków (34 sztuki) znajdującej również wyraz w ujawnionej dokumentacji, nie budziła wątpliwości Sądu. Podobnie jako wiarygodne należało ocenić co do zasady relacje R. C., zgodnie z którymi w wyniku opisanych wydarzeń doszło do uszkodzenia telefonu komórkowego na szkodę M. P.. Jednocześnie ze wzmiankowanych już przy ocenie relacji pokrzywdzonej w tym zakresie względów, przypisanie oskarżonemu sprawstwa w odniesieniu do tego zarzutu, było niemożliwe. Będzie jeszcze o tym mowa w dalszej części uzasadnienia.

Nie bez znaczenia w kontekście oceny wiarygodności zeznań R. C. jest także fakt, iż on również przyjął przeprosiny od oskarżonego. Świadek wskazał w tym zakresie, iż sam jest ojcem, ma syna w podobnym wieku. Podobnie jak w przypadku M. P., oświadczenie R. C. we wskazanym zakresie, dodatkowo utwierdziło Sąd w przekonaniu, co do wiarygodnego charakteru jego zeznań.

J. M. jako brat oskarżonego skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania zeznań (oświadczenie w toku postępowania przygotowawczego k. 66v oraz w toku rozprawy głównej k. 133).

Jako miarodajną ocenił Sąd opinię sądowo-lekarską dotyczącą obrażeń odniesionych przez M. P. w wyniku wydarzeń mających miejsce w dniu 6 maja 2015 roku. Z jej wniosków wynika, że M. P. doznała obrażeń ciała w postaci odłamania części korony zęba 21, złamania korony zęba 23, rozchwiania zęba 41, rany tłuczonej wargi dolnej. Obrażenia te spowodowały natomiast u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia i naruszenie narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni. Wskazane wnioski oparte zostały o ujawnioną w toku postępowania dokumentację medyczną i nie stanowiły de facto

okoliczności spornej w toku postępowania. Korelowały one ponadto z relacjami pokrzywdzonej i zeznaniami R. C., zaś sama opinia wydana została przez osobę dysponującą wiedzą specjalną, w zakresie jej specjalizacji.

Podobnie jako miarodajną ocenił Sąd opinię sądowo-psychiatryczną wydaną na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego M. Ż. (1). Z jej treści wynika, iż oskarżony miał w pełni zachowaną zdolność rozumienia znaczenia swoich czynów i w pełni zachowaną zdolność pokierowania swoim postępowaniem tempore criminis. Biegli stwierdzili również, iż M. Ż. (2) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, a jednocześnie zna i rozumie podstawowe, obowiązujące normy prawne, społeczne i kulturowe. Rozpoznano natomiast u M. Ż. (1) zespół zależności spowodowany przyjmowaniem kilku substancji psychoaktywnych. Sąd zważył, iż rzeczona opinia spełnia wymagania określone w art. 202 k.p.k. Została wydana w oparciu o dane z akt sprawy oraz osobiste badanie sądowo-psychiatryczne. Tym samym zostały zachowane wszystkie wymogi stawiane tego typu opiniom i brak jest podstaw do kwestionowania rzetelności oraz trafności jej wniosków.

Dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego sprawie, Sąd oparł się również na ujawnionych w toku postępowania dokumentach, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania. Należą do nich: protokół oględzin miejsca kradzieży, protokół oględzin pojazdu, notatka urzędowa, protokół zatrzymania osoby, protokół oględzin miejsca, dokumentacja medyczna, protokół oględzin telefonu komórkowego, dane osobopoznawcze, odpisy wyroków, dane o karalności, zaświadczenie z (...) w K., zaświadczenie o zatrudnieniu. Dokumenty te sporządzone zostały przez uprawnione podmioty na potrzeby niniejszego postępowania lub też poza nim, przez osoby prywatne oraz nie dla jego celów. Niezależnie od tego, ich zgodność z rzeczywistym stanem rzeczy nie była kwestionowana przez strony w toku postępowania i nie budziła wątpliwości Sądu.

Analizując w świetle tak ocenionego materiału dowodowego wyjaśnienia M. Ż. (1), Sąd uznał je za częściowo wiarygodne. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż oskarżony w toku postępowania konsekwentnie co do zasady przyznawał się do winy i to w zakresie wszystkich zarzucanych mu czynów. Jednocześnie należało mieć na uwadze, iż treść składanych przez M. Ż. (1) wyjaśnień, nie do końca korespondowała ze wskazanymi oświadczeniami i skutkowałą koniecznością szczegółowej analizy twierdzeń oskarżonego.

Przede wszystkim zważyć należy, iż co do zasady wiarygodne były pierwotne wyjaśnienia M. Ż. (1) złożone przez niego na etapie postępowania przygotowawczego. Miały one bowiem spontaniczny charakter i w swoim zasadniczym zakresie nie stały w sprzeczności z zeznaniami M. P. i R. C., które Sąd uznał za wiarygodne. I tak, w odniesieniu do pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów, M. Ż. (2) w sposób, który koreluje z relacjami M. P. i pokrzywdzonego, opisał okoliczności dokonania zaboru kluczyków do pojazdu należącego do R. C., a następnie samego samochodu. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie wskazują również w ocenie Sądu, iż jego celem był zabór mienia w celu przywłaszczenia, a nie jak próbował wykazywać obrońca, jedynie w celu krótkotrwałego używania pojazdu. M. Ż. (2) wyjaśnił bowiem, że zasadniczym motywem jego działania było uzyskanie pieniędzy, które w jego ocenie należały mu się za wykonaną pracę i od tego uzależniał zwrot samochodu. Równocześnie oskarżony wskazał jednak, iż gdyby do zapłaty nie doszło, to „przynajmniej miałby samochód”. Ponadto na rozprawie M. Ż. (2) wyjaśnił, że początkowo odjechał samochodem do pobliskiego lasu, gdzie aż do rana „przemyślał sobie wszystko” i wtedy pojechał dopiero do domu, co wskazuje na to, że zamiarem oskarżonego i to przemyślanym, objęty został zabór wskazanego pojazdu w celu jego przywłaszczenia. Późniejsze wydarzenia sprowadzające się do zwrócenia na drugi dzień kluczyków do samochodu M. P., co skutkowało odzyskaniem przez pokrzywdzonego auta, zostać mogły uwzględnione jedynie na etapie wymiaru kary za rzeczony czyn (o czym będzie jeszcze dalej mowa). Na marginesie wskazać w tej części należy, iż wyjaśnienia oskarżonego nie były tutaj w pełni spójne wewnętrznie, gdyż początkowo wskazał, że jego matka przyjechała do K. i zabrała pod jego nieobecność samochód, bo miała zapasowy komplet kluczyków, a dopiero na rozprawie zmodyfikował swoje wyjaśnienia w tym zakresie, wskazując, że oddał klucze do samochodu M. P., gdy na drugi dzień do niego przyjechała. Te ostatnie twierdzenia polegają na prawdzie, jako w pełni zgodne z relacjami M. P..

W zakresie czynów zarzucanych oskarżonemu w punktach od drugiego do szóstego aktu oskarżenia, wyjaśnienia M. Ż. (1) należało co do zasady uznać za wiarygodne. Przede wszystkim M. Ż. (2) na etapie postępowania przygotowawczego, składając spontaniczne wyjaśnienia, w niewielkiej odległości czasowej od zaistniałych wydarzeń, przyznał się do

popelnienia wskazanych czynów zabronionych z art. 193 k.k., dwóch z art. 190 § 1 k.k., art. 157 § 1 k.k. oraz z art. 288 § 1 k.k. Jako zdrowa psychicznie osoba, której poczytalność zarówno w toku inkryminowanych wydarzeń, jak i na etapie prowadzonych w niniejszej sprawie czynności, nie budziła wątpliwości, M. Ż. (2) nie miał przy tym żadnego interesu w tym, aby przyznawać się do popelnienia czynów, których by się nie dopuścił. Jako osoba uprzednio karana sądownie i mająca do czynienia z organami ścigania, M. Ż. (2) z całą pewnością zdawał sobie sprawę z grożących mu konsekwencji prawnych, a w toku przesłuchań, pouczany był o przysługujących mu uprawnieniach, w tym również o możliwości odmowy składania wyjaśnień. Pomimo, że oskarżony również na etapie postępowania jurysdykcyjnego zwerbalizował swoje przyznanie się do winy w zakresie wskazanych czynów, to jednak po odczytaniu wyjaśnień złożonych przez niego w toku postępowania przygotowawczego, nie podtrzymał ich treści. Deklarował bowiem, iż mówił tak wówczas z uwagi na wpływ funkcjonariuszy Policji, a także ze względu na to, że „chciał już opuścić te pomieszczenia”. Protokoły z czynności przesłuchania M. Ż. (1) na etapie postępowania przygotowawczego sporządzone jednak zostały w sposób kompletny, zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami, a oskarżony przyznał, że czytał swoje wyjaśnienia i podpisał je. Sąd nie miał zatem wątpliwości, że rzeczone protokoły oddają rzeczywistą treść złożonych przez M. Ż. (1) wyjaśnień, a twierdzenia oskarżonego w tym zakresie na rozprawie głównej, stanowią jedynie konsekwencję modyfikacji jego linii obrony i nie zasługują na wiarę. Tym bardziej, że treść wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym przez M. Ż. (1) w odniesieniu do czynów zarzuconych mu w punktach od drugiego do szóstego aktu oskarżenia, koresponduje co do zasady z zeznaniami M. P. i R. C., a także ujawnionymi dokumentami oraz opinią sądowo-lekarską. Choć bowiem M. Ż. (2) twierdził, że częściowo nie pamięta przebiegu wydarzeń mających miejsce w inkryminowanym czasie (co z uwagi na potwierdzone przez niego samego spożycie wcześniej 8 piw półlitrowych jawi się jako zrozumiałe), to jednocześnie przyznał, że uderzył, a następnie kopał swoją matkę, nie słuchał jej wezwań do opuszczenia terenu posesji oraz dokonał połamania słupków ogrodzeniowych.

Składając wyjaśnienia na rozprawie głównej M. Ż. (2) w znacznej mierze zasłaniał się już niepamięcią, jednak równocześnie w dalszym ciągu przyznawał się do popelnienia zarzucanych mu czynów, co koreluje z werbalnymi przeprosinami, skierowanymi przez niego do pokrzywdzonych. Dał Sąd wiarę twierdzeniu oskarżonego, iż jest on osobą uzależnioną od alkoholu, gdyż koreluje to z wnioskami opinii sądowo-psychiatrycznej, a także ujawnioną dokumentacją.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom M. Ż. (1) w zakresie dotyczącym uzgodnienia rzekomego wynagrodzenia dla niego, które miał otrzymać od matki i jej konkubenta za wykonane przez niego prace domowe. W tym zakresie, wyjaśnienia oskarżonego wskazujące konkretną stawkę za „robocizogodzinę”, z uwagi na rażącą sprzeczność z twierdzeniami M. P. i R. C., ostać się nie mogły. Sąd ustalił bowiem na podstawie zeznań świadków, że we wskazanym czasie M. Ż. (2) umówił się z M. P., iż w miarę swoich możliwości, zapłaci mu ona za pomoc w domu, jednak nie uzgodniono żadnej konkretnej stawki, ani kwoty w tym zakresie. Sąd miał na względzie, że pokrzywdzona nie kwestionowała takiego uzgodnienia, jednak stanowczo zaprzeczała, aby obejmowało ono konkretną kwotę. Z uwagi na charakter prac, a także bliskie pokrewieństwo pomiędzy M. P. i M. Ż. (2), nie było przecież mowy o zawieraniu w tym zakresie jakiegokolwiek skonkretyzowanej, sformalizowanej umowy. Oczywistym jest w świetle zasad prawidłowego, logicznego rozumowania, iż M. Ż. (2) nie był „zatrudniany” przez swoją matkę, a jedynie, mając również na względzie dążenie do poprawy stosunków rodzinnych, M. P. zgodziła się w miarę swoich możliwości zapłacić mu bliżej nieokreśloną kwotę za pomoc w pracach domowych.

Na osobną uwagę zasługują w ocenie Sądu również wyjaśnienia M. Ż. (1) w zakresie odnoszącym się do czynu zarzuconego mu w punkcie siódmym aktu oskarżenia. Sąd zważył bowiem, iż choć oskarżony w toku całego postępowania co do zasady konsekwentnie przyznawał się do popelnienia wszystkich zarzuconych mu czynów, to jednak jego wyjaśnienia w odniesieniu do czynu z punktu siódmego aktu oskarżenia, w żaden sposób nie dają się pogodzić z przyznaniem do winy w tej części. Wszak M. Ż. (2) wskazał, iż nie miał świadomości jak bił matkę, że ma ona telefon komórkowy i on ten telefon w ten sposób niszczy. Oskarżony podkreślał, że telefonu nie uszkodził umyślnie i w ocenie Sądu brak było jakichkolwiek podstaw ku temu, aby twierdzenia te obalić. Sąd dał co prawda również wiarę twierdzeniom M. P. dotyczącym uszkodzenia w toku wydarzeń w dniu 6 maja 2015 roku jej telefonu komórkowego, jednak sam ten fakt, nie skutkuje jeszcze koniecznością odmówienia waloru wiarygodności wyjaśnieniom M. Ż. (1) w

tej części. M. P. jak sama twierdziła „zawsze nosi telefon w kieszeni”, jednak przyznała również, że w inkryminowanym czasie „chyba nikt do niej nie dzwonił” i nie wie czy jej syn wiedział wtedy o tym, że ma telefon w kieszeni. Oskarżony stanowczo natomiast zaprzeczał, aby posiadał wiedzę w tym zakresie, a biorąc pod uwagę, iż nie spędzał już wówczas na co dzień czasu ze swoją matką, mógł nie znać zwyczajów pokrzywdzonej co do użytkowania i przechowywania telefonu komórkowego.

Tak oceniony materiał dowodowy skutkowało przypisaniem M. Ż. (2) sprawstwa w zakresie czynów zarzuconych mu w punktach od pierwszego do szóstego aktu oskarżenia oraz jednocześnie uniewinnieniem oskarżonego od czynu zarzuconego mu w punkcie siódmym oskarżenia. W tym miejscu, przed przejściem do rozważań dotyczących kwalifikacji prawnej, kary oraz innych konsekwencji prawnych czynów przypisanych oskarżonemu, odnieść należy się do zagadnień związanych z tzw. konkurencją ustaw. W niniejszej sprawie sprowadzało się to do oceny, czy ustawa obowiązująca w czasie popełnienia przez M. Ż. (1) przypisanych mu czynów, była dla niego względniejsza od tej, która obowiązywała w czasie orzekania. Ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.396) treść kodeksu karnego została bowiem w znacznym zakresie znowelizowana. W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż stosownie do zgodnego stanowiska doktryny i orzecznictwa, które Sąd orzekający w sprawie w pełni podziela, ocena, która z konkurujących ustaw jest względniejsza dla oskarżonego, zawsze wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy (vide: uchwała SN z dnia 24 listopada 1999 r., I KZP 38/99, OSNKW 2000, nr 1-2, poz. 5). Aprobując przytoczony pogląd, Sąd orzekający w sprawie dostrzegł, iż w przypadku zastosowania przy orzekaniu wobec M. Ż. (1) przepisów „nowych”, z uwagi na uprzednie (przed popełnieniem przypisanych w niniejszym postępowaniu czynów) skazanie oskarżonego na karę pozbawienia wolności, nie byłoby w ogóle możliwe rozważenie zastosowania wobec niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności w przypadku jej orzeczenia. Ponadto w obecnie obowiązującym stanie prawnym, w zakresie orzekania obowiązku naprawienia szkody wprost wskazano na obowiązek stosowania przepisów prawa cywilnego, co wiązałoby się z koniecznością zasądzenia od oskarżonego również odsetek na rzecz pokrzywdzonego (w związku z przypisaniem sprawstwa w zakresie czynu z punktu VI aktu oskarżenia). Tym samym, w ustalonych w sprawie okolicznościach, Sąd uwzględniając treść art. 4 § 1 k.k., zastosował ustawę w brzmieniu z czasu popełnienia przypisanych M. Ż. (2) czynów – a więc w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku, jako względniejszą dla oskarżonego.

W zakresie kwalifikacji prawnej oraz wymiaru kary za czyn zarzucony M. Ż. (2) w punkcie I oskarżenia:

Z dokonanych powyżej ustaleń faktycznych wynika, że M. Ż. (2) w dniu 25 kwietnia 2015 r., korzystając z nieuwagi swojej matki i jej konkubenta, zabrał z torebki znajdującej się na blacie stołu kluczyki do pojazdu należącego do R. C.. Następnie bezprawnie posługując się tymi oryginalnymi kluczami, po uprzednim pokonaniu zabezpieczenia pojazdu marki M. (...) nr rej. (...), dostał się do jego wnętrza, uruchomił go i odjechał. Początkowo M. Ż. (2) udał się zabranym pojazdem do pobliskiego lasu, gdzie zastanawiał się nad dalszym działaniem, po czym w godzinach porannych udał się do swojego miejsca zamieszkania. Zabraną pojazd planował M. Ż. (2) potraktować jako swoistą kartę przetargową w sporze z matką i jej konkubentem o należne mu jego zdaniem wynagrodzenie. M. Ż. (2) zamierzał zatrzymać pojazd, w przypadku gdyby jego żądania wypłaty wynagrodzenia nie zostały zrealizowane. Tak ustalone okoliczności, sprowadzają się do przyjęcia, iż M. Ż. dokonał zaboru rzeczoności pojazdu w celu jego przywłaszczenia, nie zaś w celu jedynie krótkotrwałego użycia. Oskarżony miał możliwość i okazje natychmiastowego niemalże skorygowania swojego działania, a także zmiany swojego zamiaru, już po dokonaniu – jak sam przyznał, przemyśleń w czasie postoju w lesie. M. Ż. (2) jednak tego nie zrobił, a z jego wyjaśnień wynika, iż w przypadku nieuzyskania zapłaty wynagrodzenia, które w jego odczuciu mu się należało, zamierzał zatrzymać zabraną pojazd. Nie budzi wątpliwości Sądu, iż M. Ż. (2) posłużył się rzeczonym samochodem jak jego właściciel, którym nie był i do czego prawa w związku z powyższym nie miał. Podobnie oczywistym jest, co wprost wynika z wyjaśnień oskarżonego, że zdawał on sobie sprawę, iż pojazd marki M. (...) nie stanowi jego własności. Przypomnieć także należy, iż dla zaistnienia kradzieży z włamaniem istotne jest, aby sprawca swoim zachowaniem przed dokonaniem zaboru musiał przełamać zabezpieczenie danej rzeczy (vide: wyrok SN z dnia 9 września 2004 r., V KK 144/04), a zatem jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie, włamaniem jest również pokonanie drzwi (jak w tym przypadku – drzwi do pojazdu) za pomocą oryginalnego klucza bez zgody

jego dysponenta. W opisanych okolicznościach niewątpliwie zatem M. Ż. (2) dopuścił się popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k. – dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pojazdu marki M. (...) nr rej. (...), czym działał na szkodę R. C..

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd baczyl, by odpowiadała ona dyrektywom jej wymiaru określonym w art. 53 k.k. W myśl tego przepisu, sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego (prewencja szczególna), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zaspokojenie potrzeby poczucia sprawiedliwości (prewencja ogólna). Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Sąd wziął w powyższym zakresie pod uwagę, iż czyn przypisany M. Ż. (2) w punkcie pierwszym uzasadnianego wyroku, zagrożony jest co do zasady karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Sąd zważył również, iż dokonując zaboru pojazdu, oskarżony działał w sposób przemyślany - początkowo wszedł w posiadanie oryginalnego kluczyka, a dopiero wówczas za jego pomocą dostał się do wnętrza pojazdu i kierował nim. Czyn przypisany w tym zakresie M. Ż. (2) godził w mienie pokrzywdzonego, a motywację oskarżonego obliczoną w dalszej perspektywie na uzyskanie zysku z przestępstwa czy też swoiste zabezpieczenie jego rzekomych roszczeń, ocenić należy jako w gruncie rzeczy niską. Z drugiej strony, Sąd zważył, iż w wyniku działania oskarżonego już po popełnieniu czynu, nie doszło do powstania żadnej szkody w mieniu pokrzywdzonego. M. Ż. (2) zwróciłby bowiem dzień po zdarzeniu kluczyki do pojazdu M. P., a samochód wrócił w ten sposób we władztwo pokrzywdzonego, bez żadnych ponadto uszkodzeń. Powyższa okoliczność poczytana została przez Sąd jako znacznie łagodząca odpowiedzialność karną M. Ż. (1) za czyn z art. 279 § 1 k.k. Podobny charakter miało również przyznanie się przez oskarżonego do winy we wskazanym zakresie.

Sąd uwzględnił natomiast przy wymiarze kary dla oskarżonego na jego niekorzyść okoliczność, iż był on uprzednio trzykrotnie karany sądownie, w tym dwukrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu, co wskazuje zdaniem Sądu na to, że M. Ż. (1) cechuje lekceważące podejście do obowiązującego porządku prawnego, zwłaszcza w zakresie uprawnień osób trzecich wynikających z prawa własności.

Mając na względzie ogół powyższych uwarunkowań, Sąd doszedł do przekonania, iż właściwą karą za czyn przypisany oskarżonemu M. Ż. (2) w punkcie pierwszym uzasadnianego wyroku, będzie kara jednego roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności, a więc w wysokości jedynie w bardzo niewielkim stopniu przekraczającej minimalny ustawowy wymiar kary.

Sąd doszedł jednocześnie do przekonania, że w pełni celowym będzie wymierzenie M. Ż. (2) obok kary pozbawienia wolności, kary grzywny w wymiarze pięćdziesięciu stawek dziennych po dziesięć złotych każda. Oskarżony działał bowiem niewątpliwie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Sama kara pozbawienia wolności, nie niosłaby w stosunku do oskarżonego dostatecznego elementu dolegliwości i nie zapewniłaby realizacji wszelkich dyrektyw wymiaru kary, w szczególności zaspokojenia wymogu prewencji ogólnej. Taką gwarancję daje natomiast w ocenie Sądu orzeczenie równocześnie kary grzywny, która ma unaocznić oskarżonemu nieopłacalność wchodzenia w konflikt z prawem. Ustalając liczbę stawek dziennych, Sąd miał na względzie ogólne dyrektywy wymiaru kary określone we wspomnianym art. 53 § 1 k.k., a zatem również wszelkie okoliczności, o których mowa była powyżej przy wymiarze kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego. Natomiast wysokość stawki dziennej ustalona została na poziomie dostosowanym do sytuacji majątkowej i możliwości zarobkowych M. Ż. (1) – minimalnym.

W zakresie kwalifikacji prawnej oraz wymiaru kary za czyn zarzucony M. Ż. (2) w punkcie II oskarżenia:

W punkcie drugim uzasadnianego wyroku, Sąd uznał M. Ż. (1) za winnego czynu z art. 193 k.k., zarzuconego mu w punkcie drugim aktu oskarżenia. Z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wynika bowiem bezspornie, iż w toku zdarzeń mających miejsce w dniu 6 maja 2015 r. w miejscowości (...), M. Ż. (2) pomimo jednoznacznych wezwań M.

P. i R. C., a zatem osób niewątpliwie uprawnionych do kierowania wobec niego żądań opuszczenia terenu posesji, nie opuścił go. Posesja pokrzywdzonych w tym zakresie, niewątpliwie stanowi bowiem teren wyodrębniony przestrzennie, zaś oskarżony zdawał sobie sprawę, że w sposób wyraźny domagają się oni od niego jej opuszczenia, czego jednak nie uczynił. Tym samym wyczerpał znamiona czynu z art. 193 k.k.

Wymierzając oskarżonemu w tym zakresie karę, Sąd miał na uwadze, iż ustawa przewiduje w tym zakresie sankcję karną w postaci kary grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności roku. Uwzględniając w kontekście całości wydarzeń mających miejsce w dniu 6 maja 2015 roku działanie we wskazanym zakresie M. Ż. (1), Sąd doszedł do przekonania, iż społeczna szkodliwość tego czynu była znaczna i nie uzasadniała zastosowania wobec oskarżonego łagodniejszych rodzajowo – kary grzywny czy też ograniczenia wolności. Przede wszystkim M. Ż. (2) nie reagował na żądania dwóch osób uprawnionych, a w tym czasie nie tyle po prostu przebywał wbrew tym żądaniom na terenie posesji, ale dopuszczał się tam również innych czynów zabronionych, godząc w dobra prawne pokrzywdzonych. Działanie oskarżonego we wskazanym zakresie było rozciągnięte w czasie i godziło zarówno w prawo pokrzywdzonych do prywatności oraz do spokojnego, wolnego od bezprawnych zakłóceń, korzystania ze swojej posesji, jak również do decydowania o tym, kto może na jej terenie przebywać. Oskarżony jak sam przyznał, znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu.

Jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary we wskazanym zakresie, poczytał Sąd oskarżonemu jego uprzednią trzykrotną karalność, natomiast jako okoliczność łagodzącą – przyznanie się do winy, a także przeproszenie pokrzywdzonych, choć dopiero w toku postępowania sądowego. W takich natomiast okolicznościach, kara pozbawienia wolności w wymiarze trzech miesięcy, a zatem w dolnych rejestrach ustawowego zagrożenia, jawi się jako w pełni zasadna.

W zakresie kwalifikacji prawnej oraz wymiaru kary za czyny zarzucone M. Ż. (2) w punktach III i V oskarżenia:

W tym zakresie Sąd uznał oskarżonego za winnego dwóch czynów z art. 190 § 1 k.k. popełnionych na szkodę M. P.. Stosownie do wskazanego przepisu, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. W przepisie 190 § 1 k.k. chronione jest więc poczucie bezpieczeństwa jednostki. Nie jest przy tym konieczne, aby groźący miał w rzeczywistości zamiar zrealizowania groźby. Wystarczy, że treść groźby zostaje przekazana zagrożonemu. Jest to bowiem przestępstwo przeciwko wolności, a nie przeciwko dobrom, które narusza przestępstwo będące treścią groźby. Przestępstwo określone w art. 190 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw materialnych. Do dokonania tego przestępstwa konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona. Zdaniem Sądu, trafnie ujął to zagadnienie Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 4 lipca 2002 r. (zob. KZS 2002, z. 7-8, poz. 44) stwierdzając: „iż "Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie (przez sąd), czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać". Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela powyższy pogląd dotyczący konieczności zobiektywizowania groźby, dla możliwości przypisania sprawstwa czynu z art. 190 § 1 k.k. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać przede wszystkim należy, iż ze zrekonstruowanego stanu faktycznego wynika, że w dniu 6 maja 2015 r. M. Ż. (2) dwukrotnie groził swojej matce M. P. pozbawieniem życia oraz spaleniem dobytku. Z żadnego ujawnionego w toku postępowania dowodu nie wynika, aby oskarżony kierując do pokrzywdzonej wskazane groźby, zwracał się tonem żartobliwym, czy też w jakikolwiek inny sposób sugerował, że nie mają one poważnego, realnego charakteru. Dynamiczny charakter całokształtu wydarzeń mających miejsce w dniu 6 maja 2015 roku, agresywna w ich toku postawa M. Ż. (1), w tym uderzenie i kopanie pokrzywdzonej, wskazują, że pokrzywdzona miała logiczne i racjonalne – w pełni obiektywne, podstawy do poglądu, iż niebezpieczeństwo spełnienia gróźb kierowanych do niej przez M. Ż. (1), było realne. Wyrazem powyższego była jednoznaczna w tym zakresie treść zeznań M. P. i R. C.. Dla kwalifikacji czynów oskarżonego nie miało natomiast znaczenia, czy miał on faktyczny zamiar spełnienia wyartykułowanych wobec swojej matki gróźb.

Ponadto Sąd ustalił również, że oba wskazane czyny, stanowią ciąg przestępstw, o którym mowa w art. 91 § 1 k.k. Niewątpliwie bowiem M. Ż. (2) popełnił przypisane mu czyny w podobny sposób - wykazany w części uzasadnienia dotyczącej ustaleń odnośnie stanu faktycznego, w krótkim odstępie czasu – tego samego dnia oraz zanim zapadł pierwszy wyrok co do któregokolwiek z nich, skoro oba rozpoznawane były w tym samym postępowaniu.

Ustalając wymiar kary za przypisane oskarżonemu w punkcie trzecim i czwartym uzasadnianego wyroku występki, Sąd i w tym zakresie uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 k.k., zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Czyny przypisane w tej części M. Ż. (2) zagrożone są co do zasady karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Biorąc jednak pod uwagę ich popełnienie w warunkach art. 91 § 1 k.k., możliwe było orzeczenie kary pozbawienia wolności w wymiarze do trzech lat.

Mając na względzie ogół wskazanych powyżej przesłanek, Sąd wymierzył oskarżonemu karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Tak ukształtowana kara jest wynikiem wnikliwego wagięcia przez Sąd okoliczności tak obciążających, jak i łagodzących winę oskarżonego. Sąd zważył przede wszystkim, iż M. Ż. (2) umyślnie dopuścił się przestępstw przeciwko jednemu z najcenniejszych dóbr chronionych prawem, jakim jest wolność, rozumiana w tym przypadku jako wolność od strachu, od obawy. Ponadto tak ukształtowana kara uwzględnia zdaniem Sądu okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego tj. w szczególności wysoki stopień jego winy, przejawiający się między innymi w tym, iż dopuścił się on przypisanych mu czynów z zamiarem bezpośrednim, w konsekwencji czego, jego zachowanie należy potraktować jako świadome i rażące lekceważenie obowiązujących przepisów prawa.

Ustalając stopień winy oskarżonego, Sąd baczyl zarówno na poziom jego rozwoju intelektualnego i emocjonalnego, świadomość obowiązywania w społeczeństwie ugruntowanych reguł moralnych, doświadczenie życiowe, zdolności percepcyjne, rozpoznawalność sytuacji, w jakiej znalazł się oskarżony, podejmując decyzję, co do popełnienia przypisanych mu czynów. Oskarżony nie działał na rozkaz, jest osobą dorosłą. Jako dorosła i nie działająca pod wpływem jakiegokolwiek przymusu osoba, M. Ż. (2) winien rozważyć inne sposoby komunikowania swoich uwag w stosunku do pokrzywdzonej. Kierowanie gróźb karalnych jest reakcją nie tylko zupełnie nieadekwatną do ustalonego stanu faktycznego, niesprowokowaną przez matkę oskarżonego, ale przede wszystkim sprzeczną z obowiązującym i akceptowanym społecznie porządkiem prawnym.

Sąd zważył również na znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonego. W powyższym zakresie, Sąd miał na uwadze, iż naruszone przez oskarżonego dobro, posiada znaczną wagę, co znajduje wyraz w unormowaniu ustawowym przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. oraz jego umiejscowieniu w systematyce kodeksu karnego. Również okoliczności popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu czynów – prezentowana przez M. Ż. (1) względem jego własnej matki agresywna postawa, przemawiają za znacznym stopniem ich społecznej szkodliwości. Oskarżony w krótkim odstępie czasu ponowił swoje działanie i godził w sferę wolności od strachu (obawy) pokrzywdzonej. Uwzględnić jednocześnie należało jako okoliczność obciążającą uprzednią karalność M. Ż. (1), a także fakt, iż jak oskarżony sam przyznał, znajdował się on wówczas pod wpływem alkoholu.

Z kolei jako okoliczność łagodzącą poczytać należało i w tym przypadku oskarżonemu przyznanie się do winy oraz przeproszenie pokrzywdzonych, choć z jednoczesnym dostrzeżeniem, iż miało to miejsce dopiero w toku postępowania sądowego, podczas gdy niewątpliwie oskarżony miał już wcześniej takie możliwości (choćby telefoniczne czy listowne, jeżeli nie bezpośrednie).

Mając ogół powyższych okoliczności na uwadze, najsurowsza rodzajowo, ale jednocześnie usytuowana w dolnym rejestrze ustawowego zagrożenia za przypisane M. Ż. (2) występki kara sześciu miesięcy pozbawienia wolności, stanowi w ocenie Sądu adekwatną reakcję karną i spełnia swoje cele prewencyjne.

W zakresie kwalifikacji prawnej oraz wymiaru kary za czyn zarzucony M. Ż. (2) w punkcie IV oskarżenia:

W tej części, Sąd uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie IV oskarżenia, który zakwalifikowano z art. 157§1 k.k. i za to na podstawie art. 157§1 k.k. skazano oskarżonego na karę jednego roku pozbawienia wolności.

Przedmiotem ochrony, jako znamieniem typu czynu zabronionego, jest w wypadku przestępstwa określonego w przepisie art. 157 § 1 k.k. życie i zdrowie człowieka. Czyn z art. 157 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym i polega na spowodowaniu naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia innego niż określony w art. 156 § 1 k.k. Skutek określony w art. 157 § 1 k.k. oddziela od skutku charakteryzującego typ czynu zabronionego opisanego w art. 157 § 2 k.k. okres trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia - dłużej niż 7 dni. Ponadto wskazać należy, iż określony w art. 157 § 1 k.k. skutek, musi być objęty winą umyślną sprawcy, co wymaga ustalenia, iż chciał on spowodować albo godził się ze spowodowaniem poważniejszego uszczerbku, naruszającego czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia.

W okolicznościach niniejszej sprawy, oskarżony jak ustalono w dniu 6 maja 2015 r. uderzył pięścią w głowę swoją matkę – M. P., w wyniku czego pokrzywdzona przewróciła się, po czym kopał ją po głowie i całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzona doznała z kolei obrażeń ciała w postaci odłamania części korony zęba 21, złamania korony zęba 23, rozchwiania zęba 41, rany tłuczonej wargi dolnej, co spowodowało u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia i naruszenie narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni. Ustalony na podstawie relacji M. P. i R. C., dokumentacji medycznej oraz opinii sądu-lekarskiej, sposób działania oskarżonego, oceniany w korelacji z ustaleniem, że M. Ż. (2) jest zdrowy psychicznie, jednoznacznie wskazuje, iż jego działanie miało charakter umyślny. Spowodowanie w wyniku tego działania u pokrzywdzonej naruszenia czynności narządu ciała w opisanej postaci, w pełni uzasadnia kwalifikację z art. 157 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę za tak opisany czyn, Sąd miał na uwadze wszystkie przesłanki ujęte w dyrektywach wymiaru kary, określonych w przywoływanym już art. 53 k.k. Mając na uwadze powyższe zasady z kodeksu karnego, Sąd doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego M. Ż. (1) będzie wymierzona na podstawie art. 157 § 1 k.k. kara jednego roku pozbawienia wolności.

Sąd zważył przede wszystkim, iż oskarżony M. Ż. (2), jako dorosła, będąca w pełni władz umysłowych osoba, umyślnie dopuścił się przestępstwa przeciwko jednemu z najcenniejszych dóbr chronionych prawem, jakim jest zdrowie. Oskarżony nie działał na rozkaz, jest osobą dorosłą i jak wynika z ustalonego stanu faktycznego – jego poczytalność tempore criminis nie budzi wątpliwości. Jako dorosła i nie działająca pod wpływem jakiegokolwiek przymusu osoba, działał z zamiarem bezpośrednim, gdyż uderzając swoją matkę pięścią w głowę, a następnie kopiąc ją po głowie i całym ciele, z całą pewnością zdawał sobie sprawę, iż spowoduje to poważne obrażenia (odłamanie części korony zęba 21, złamanie korony zęba 23, rozchwianie zęba 41, ranę tłuczoną wargi dolnej), co z kolei skutkowało będzie u pokrzywdzonej rozstrojem zdrowia i naruszeniem narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni. Nie może też ujść uwagi Sądu, iż oskarżony jak sam przyznał, znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu, a swoje agresywne działania ukierunkował wobec własnej matki. Opisane okoliczności wskazują, w kontekście ustawowych kwantyfikatorów stopnia społecznej szkodliwości, iż czyn oskarżonego cechował się wysokim stopniem teźże społecznej szkodliwości.

Wychodząc poza ocenę stopnia społecznej szkodliwości, Sąd jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary, uwzględnił uprzednią trzykrotną karalność M. Ż. (1). Jako okoliczności łagodzące poczytał natomiast Sąd oskarżonemu w tym zakresie – przyznanie się do winy oraz przeproszenie pokrzywdzonej, choć z jednoczesnym

dostrzeżeniem, iż przeprosiny miały miejsce dopiero w toku postępowania sądowego, podczas gdy niewątpliwie oskarżony miał już wcześniej takie możliwości (choćby telefoniczne czy listowne, jeżeli nie bezpośrednie).

W takich okolicznościach, wymierzona oskarżonemu w dolnym rejestrze ustawowego zagrożenia za czyn z art. 157 § 1 k.k. kara jednego roku pozbawienia wolności, z całą pewnością nie może zostać odebrana jako nazbyt surowa. W ocenie Sądu dolegliwość orzeczonej kary pozbawienia wolności, nie przekracza stopnia winy M. Ż. (1), a także uwzględnia omówiony powyżej znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz bierze pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego.

Ponadto, biorąc pod uwagę konieczność zadośćuczynienia doznanej niewątpliwie przez pokrzywdzoną krzywdzie, Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k., zasądził od oskarżonego na rzecz M. P. kwotę dwóch tysięcy złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Orzeczenie w tym zakresie ma przede wszystkim zadośćuczynić pokrzywdzonej za jej krzywdę, ale również dodatkowo podkreślić akcent wychowawczy orzeczonej względem oskarżonego kary oraz zwiększyć oddziaływanie zapadłego w sprawie orzeczenia na M. Ż. (1). Zdaniem Sądu zadośćuczynienie w takim wymiarze jest adekwatne do rozmiaru przeżyć oraz dolegliwości fizycznych, jakie oskarżony swoim zachowaniem spowodował u pokrzywdzonej. Sąd uwzględnił w tym zakresie charakter oraz rozległość znajdujących wyraz w dokumentacji medycznej i opinii sądowno-lekarskiej obrażeń odniesionych przez pokrzywdzoną.

W zakresie kwalifikacji prawnej oraz wymiaru kary za czyn zarzucony M. Ż. (2) w punkcie VI oskarżenia:

W tej części, Sąd uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w punkcie VI oskarżenia, czyn ten zakwalifikował z art. 288§1 k.k. i za to na podstawie art. 288§1 k.k. skazał go na karę dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności.

W tym miejscu wskazać należy, iż zachowanie sprawcy przestępstwa określonego w art. 288 § 1 k.k. przybierać może różne formy i polegać na niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy. Uszkodzenie polega na takim naruszeniu lub uszczupleniu substancji materialnej albo oddziaływaniu na rzecz, które skutkuje w efekcie istotnym ograniczeniem jej właściwości użytkowych. Należy również podkreślić, iż typ czynu zabronionego, o którym mowa w art. 288 § 1 k.k., ma charakter umyślny. Umyślność może tu wystąpić zarówno w formie zamiaru bezpośredniego, jak i wynikowego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, stwierdzić należy, iż działanie M. Ż. (1) wyczerpało znamiona czynu z art. 288 § 1 k.k. Działanie oskarżonego miało bowiem charakter celowy, intencjonalny i skutkowało niewątpliwie ograniczeniem właściwości użytkowej 34 słupków ogrodzeniowych, skoro sprowadzało się do ich połamania.

Jako osoba dorosła, w pełni świadoma swoich czynów, oskarżony z pewnością zdawał sobie sprawę, iż podjęte przez niego działania, będzie niosły za sobą opisany skutek. Dokonane uszkodzenie słupków, znajdujące wyraz w przyjętych ustaleniach faktycznych, stanowiło zatem jasno zdefiniowany przejaw woli oskarżonego, który swoim działaniem niewątpliwie zmierzał do uszkodzenia mienia na szkodę R. C.. Jednocześnie ze względu na wartość spowodowanej szkody, czyn oskarżonego jest z całą pewnością przestępstwem, a nie wykroczeniem.

Rozważając kwestię kary, Sąd miał na względzie wskazywane już wielokrotnie powyżej przesłanki, określone w dyrektywach jej wymiaru ujętych w art. 53 k.k.

Mając na uwadze powyższe zasady z kodeksu karnego, Sąd doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego M. Ż. (1) za przypisane mu przestępstwo, będzie wymierzona na podstawie art. 288 § 1 k.k. kara dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności. Sąd zważył przy tym, iż występkiem z art. 288 § 1 k.k. zagrożony jest co do zasady karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Orzekając karę we wskazanym w punkcie ósmym uzasadnianego wyroku wymiarze, Sąd na niekorzyść oskarżonego uwzględnił znaczny stopień winy przejawiający się w tym, iż dopuścił się przypisanego mu przestępstwa z zamiarem bezpośrednim, w konsekwencji czego jego zachowanie należy potraktować jako świadome lekceważenie obowiązujących przepisów prawa. Sąd odnosząc się do kwantyfikatorów stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, miał także na względzie niezrozumiałość w tym zakresie w gruncie rzeczy motywację M. Ż. (1), który godził swoim zachowaniem w mienie R. C., w żaden sposób nie będąc do takiego działania prowokowanym. Ponadto Sąd miał na względzie w zakresie okoliczności popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu, iż dopuścił się on go znajdując się pod wpływem alkoholu.

Wychodząc poza ocenę stopnia społecznej szkodliwości, Sąd zważył również na fakt, iż nie jest to pierwszy konflikt z prawem oskarżonego, który zgodnie z ujawnionymi danymi o karalności oraz odpisami wyroków, był uprzednio trzykrotnie karany sądownie, w tym dwukrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu.

Sąd miał jednak także na względzie okoliczność, iż oskarżony konsekwentnie przyznawał się do popełnienia przypisanego mu w omawianym zakresie czynu oraz przeprosił pokrzywdzonego w toku rozprawy, co należało uwzględnić jako okoliczności łagodzące przy wymiarze kary.

Z tych też względów, kara dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności, a więc w dolnym rejestrze ustawowego zagrożenia przewidzianego za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k., jest w ocenie Sądu w pełni uzasadniona.

Jednocześnie z uwagi na poniesienie przez pokrzywdzonego szkody w związku z dokonaniem przez oskarżonego uszkodzeniem mienia, należało fakt ten R. C. stosownie zrekompensować. Z tego względu, Sąd na podstawie art. 46§1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz R. C. kwotę 1.900 (jeden tysiąc dziewięćset) złotych tytułem obowiązku naprawienia szkody we wskazanym zakresie. Sąd zważył przy tym, iż podana przez pokrzywdzonego wartość słupków ogrodzeniowych nie była kwestionowana w toku postępowania, a przy uwzględnieniu sposobu działania sprawcy oraz ilości połamanych słupków (34 sztuki) znajdującej również wyraz w ujawnionej dokumentacji, nie budziła ona wątpliwości.

W zakresie wymiaru kary łącznej:

Sąd zważył dalej, iż w ustalonych w sprawie okolicznościach faktycznych oraz prawnych, zostały spełnione przesłanki określone w art. 91 § 2 k.k., a zatem zaszła potrzeba orzeczenia kary łącznej. Sąd miał przy tym na uwadze, iż na mocy art. 86 § 1 k.k. wymierza się ją w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy.

Oznacza to, iż w niniejszej sprawie, z uwagi na wysokość orzeczonych jednostkowych kar pozbawienia wolności, kara łączna pozbawienia wolności mogła być wymierzona w granicach: od jednego roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności (najwyższa kara jednostkowa), do trzech lat i dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności (suma kar za poszczególne przestępstwa). Sąd wziął jednocześnie pod uwagę, iż na wymiar kary łącznej nie ma wpływu stopień zawinienia z jego funkcją limitującą, ani stopień społecznej szkodliwości poszczególnych przestępstw. Decydujące znaczenie ma w tym wypadku związek podmiotowo-przedmiotowy pomiędzy poszczególnymi czynami oraz wzgląd na prewencyjne oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji indywidualnej i ogólnej. Popełnienie wielu przestępstw jest istotnym czynnikiem prognostycznym przemawiającym za orzekaniem kary łącznej surowszej od wynikającej z dyrektywy absorpcji (orzekania kary łącznej w wysokości najsurowszej kary jednostkowej). Sąd wziął również pod uwagę utrwalone poglądy doktryny, w myśl których, wymiar kary łącznej opierającej się na zasadzie kumulacji kar, a więc prostego sumowania kar powinien należeć do wyjątków. Kumulacja kar bowiem, może stanowić dolegliwość, która będzie przekraczać potrzeby resocjalizacyjne.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd wymierzając oskarżonemu M. Ż. (2) karę łączną jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, kierował się zasadą asperacji polegającą na wymierzeniu kary łącznej wyższej niż najwyższa kara jednostkowa, a niższej niż suma kar. Sąd dostrzega jednocześnie, iż kara łączna, choć wymierzona

została przy zastosowaniu zasady asperacji, to jednak zbliżona była zdecydowanie bardziej do korzystnej dla oskarżonego zasady absorpcji, niż kumulacji kar jednostkowych. O takim podejściu do orzeczenia w zakresie kary łącznej, przesądziły przede wszystkim: daleko idąca bliskość czasowa przypisanych oskarżonemu czynów, a także częściowa tożsamość pokrzywdzonych w zakresie wszystkich występków przypisanych M. Ż. (2). Z drugiej natomiast strony, wielość czynów, a także fakt, iż godziły one w różne dobra prawne (tak mienie, jak i jego wolność od obawy oraz integralność cielesną), nie pozwoliły w ocenie Sądu na zastosowanie przy wymiarze kary łącznej zasady pełnej absorpcji.

Sąd nie znalazł jednocześnie podstaw do zastosowania wobec oskarżonego M. Ż. (1) dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Przesłanką zastosowania tej instytucji jest przekonanie Sądu, iż zastosowanie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa (art. 69 § 1 k.k.). Wprawdzie okoliczność uprzedniej karalności oskarżonego sama przez się nie przesądza o braku pozytywnej prognozy kryminologicznej, jednakże należy w ocenie Sądu uwzględnić całą skalę przestępczej działalności M. Ż. (1). Oskarżony pomimo młodego wieku był już uprzednio trzykrotnie karany sądownie, w tym dwukrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu, co jednoznacznie wskazuje na zupełny brak poszanowania przez niego obowiązującego porządku prawnego, a także skrajnie lekceważący stosunek do cudzej własności i mienia. Wymierzone uprzednio oskarżonemu kary nie odniosły jednak skutku, skoro na drogę przestępstwa M. Ż. (2) powrócił. Co więcej, w niniejszej sprawie oskarżony działał na szkodę swojej matki i jej konkubenta, znajdując się pod wpływem alkoholu. Wskazane okoliczności uwydatniają zdaniem Sądu przekonanie co do tego, iż M. Ż. (2) jest sprawcą zdemoralizowanym, który dla swoich subiektywnych celów jest w stanie wykraczać przeciwko obowiązującemu porządkowi prawnemu, w tym również działając na szkodę najbliższych. M. Ż. (2) nie przestrzega porządku prawnego, nie poddaje się procesowi resocjalizacji, nie wyciąga wniosków z negatywnych konsekwencji swojego zachowania, jakie wcześniej ponosił. Wobec oskarżonego orzekano uprzednio zarówno kary ograniczenia wolności, jak i nieizolacyjną karę pozbawienia wolności, jednak jak widać te łagodniejsze co do zasady represje karne, nie osiągnęły wobec M. Ż. (1) swoich celów. Sięgnąć zatem obecnie należało po izolacyjną karę pozbawienia wolności, która w ramach prowadzonej w zakresie jej wykonywania resocjalizacji, daje nadzieje na skuteczny powrót M. Ż. (1) na łono prawowitego społeczeństwa.

W ocenie Sądu, nie sposób dopatrzeć się w zachowaniu oskarżonego jakichkolwiek przejawów pozytywnej prognozy kryminologicznej. M. Ż. (2) dopiero na etapie postępowania sądowego zdecydował się przeprosić pokrzywdzonych, czyniąc to zdaniem Sądu w dużej mierze z uwagi na grożącą mu odpowiedzialność karną, interesownie licząc na złagodzenie odpowiedzialności karnej. Oskarżony przez znaczny już czas od popełnienia przypisanych mu czynów, nie poczuwał się bowiem nie tylko do werbalnych przeprosin, ale również do jakiegokolwiek materialnej rekompensaty krzywdy po stronie pokrzywdzonej czy też szkody po stronie pokrzywdzonego. W toku postępowania oskarżony przedłożył zaświadczenie, zgodnie z którym w październiku 2015 roku zgłosił się do (...) w K. i uczestniczył w sesjach psychoterapeutycznych. W ocenie Sądu, o ile zamiar leczenia się przez oskarżonego zostanie przez niego podtrzymany, to w warunkach izolacji penitencjarnej, również będzie to możliwe.

W przekonaniu natomiast Sądu, stopień demoralizacji oskarżonego, przejawiający się w umyślnym lekceważeniu norm prawa karnego, jest na tyle wysoki, że cel wychowawczy może spełnić wobec niego jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności. Mając ogół rzeczonych okoliczności na względzie, Sąd uznał, iż warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary, nie byłoby wystarczające dla osiągnięcia wobec M. Ż. (1) wszystkich celów kary, a w szczególności z dużym prawdopodobieństwem nie zapobiegłoby powrotowi oskarżonego na drogę przestępstwa. Tylko izolacyjna kara pozbawienia wolności daje nadzieję na prawidłowy proces resocjalizacyjny oskarżonego oraz jednocześnie stwarza realną możliwość unaocznienia M. Ż. (2) nieopłacalności popełniania przestępstw.

W zakresie uniewinnienia oskarżonego od czynu zarzucanego mu w punkcie VII oskarżenia:

W punkcie dziesiątym uzasadnianego wyroku Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie VII oskarżenia. W tym zakresie M. Ż. (2) stanął pod zarzutem tego, że w dniu 06 maja 2015r. w miejscowości

(...) dokonał uszkodzenia mienia w ten sposób, że zniszczył telefon komórkowy marki P. (...) D. o wartości 500 zł., czym działał na szkodę M. P..

Z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wynika w ocenie Sądu, iż w wyniku wydarzeń mających miejsce w dniu 6 maja 2015 roku doszło do uszkodzenia telefonu komórkowego marki P. (...) D. – pękła na całej długości szybka jego wyświetlacza. Okoliczność ta, w świetle nie tylko zeznań pokrzywdzonej, ale również ujawnionego protokołu oględzin telefonu, a także relacji R. C., nie budziła wątpliwości. Jednocześnie w kontekście postawionego w tym zakresie M. Ż. (2) zarzutu przypomnieć należy ponownie, iż zachowanie sprawcy przestępstwa określonego w art. 288 § 1 k.k. przybierać może różne formy i polegać na niszczeniu, uszkadzaniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy. Uszkodzenie polega na takim naruszeniu lub uszczupieniu substancji materialnej albo oddziaływaniu na rzecz, które skutkuje w efekcie istotnym ograniczeniem jej właściwości użytkowych. Należy również podkreślić, iż typ czynu zabronionego, o którym mowa w art. 288 § 1 k.k., ma charakter umyślny. Umyślność może tu wystąpić zarówno w formie zamiaru bezpośredniego, jak i wynikowego. W pierwszej kolejności wskazać zatem należy, iż przyjęcie w zarzucie jako formy sprawczej „zniszczenia” mienia jawi się jako wysoce dyskusyjne. Jakkolwiek bowiem nie budzi wątpliwości, iż doszło do pęknięcia szyby wyświetlacza telefonu komórkowego należącego do pokrzywdzonej, to jednocześnie nie zostało wykazane, aby tym samym doszło do „zniszczenia” mienia na szkodę M. P.. Wszak zniszczenie obejmować by musiało niemal fizyczne unicestwienie przedmiotu, czy też tak daleko idące naruszenie jego struktury, które wykluczałoby de facto jego użytkowanie. Tymczasem w ustalonych okolicznościach jako bardziej zasadne jawiłoby się ewentualnie przyjęcie „uszkodzenia” mienia, rozumianego jako takie naruszenie substancji materialnej telefonu, które skutkowało w efekcie istotnym ograniczeniem jego właściwości użytkowych.

Niezależnie jednak od tego, jak by nie określić formy sprawczej, to stwierdzić należy, iż przypisanie M. Ż. (2) w tym zakresie sprawstwa nie byłoby możliwe. Wszak M. Ż. (2) konsekwentnie wskazywał, iż nie miał świadomości jak bił matkę, że ma ona telefon komórkowy i on ten telefon w ten sposób niszczy (czy też uszkadza). Oskarżony podkreślał, że telefonu nie uszkodził umyślnie i w ocenie Sądu brak było jakichkolwiek podstaw ku temu, aby twierdzenia te obalić. Sąd dał co prawda również wiarę twierdzeniom M. P. dotyczącym uszkodzenia w toku wydarzeń w dniu 6 maja 2015 roku jej telefonu komórkowego, jednak sam ten fakt, nie skutkuje jeszcze koniecznością odmówienia waloru wiarygodności wyjaśnieniom M. Ż. (1) w tej części. M. P. jak sama twierdziła „zawsze nosi telefon w kieszeni”, jednak przyznała również, że w inkryminowanym czasie „chyba nikt do niej nie dzwonił” i nie wie czy jej syn wiedział wtedy o tym, że ma telefon w kieszeni. Oskarżony stanowczo natomiast zaprzeczał, aby posiadał wiedzę w tym zakresie, a biorąc pod uwagę, iż nie spędzał już wówczas na co dzień czasu ze swoją matką, mógł nie znać zwyczajów pokrzywdzonej co do użytkowania i przechowywania telefonu komórkowego. Tym samym, nie było możliwe we wskazanym zakresie przyjęcie, że M. Ż. (2) miał zamiar i chciał zniszczyć (czy też uszkodzić) telefon komórkowy należący do M. P., czy też chociażby przewidywał możliwość takiego skutku swojego działania i godził się na to. Tymczasem nieumyślne uszkodzenie (zniszczenie) mienia pozostaje co do zasady poza zakresem regulacji kodeksu karnego – nie jest penalizowane.

W zakresie pozostałych rozstrzygnięć:

W punkcie dwunastym uzasadnianego wyroku Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. K. (1) kwotę 664,20 zł tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. Ż. (2) z urzędu. We wskazanym zakresie Sąd uwzględnił fakt, iż za udzieloną oskarżonemu jeszcze przed ustanowieniem przez niego obrońcy z wyboru pomoc prawną, należy się adw. K. K. (1) wynagrodzenie. Ponadto należało wziąć pod uwagę złożony w tym zakresie na rozprawie wniosek, a także wskazanie, że koszty nie zostały uiszczone w całości ani w części.

Sąd obciążył także oskarżonego M. Ż. (1) kosztami sądowymi, wymierzając mu również stosowną opłatę. Wskazane w podstawie tego rozstrzygnięcia przepisy stanowią, że w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd zawsze określa, kto ponosi koszty procesu (należą do nich m. in. koszty sądowe, obejmujące w niniejszej sprawie opłaty i wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania). Zgodnie z wolą ustawodawcy od skazanych w sprawach z oskarżenia publicznego, sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa. Ponadto, Sąd przy rozstrzygnięciu tej kwestii kierował się ogólną zasadą sprawiedliwego postępowania, zgodnie z którą, każdy kto przez

swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie postępowania karnego, zobowiązany jest do poniesienia jego kosztów. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zwolnienia oskarżonego M. Ż. (1) od uiszczenia kosztów procesu. Oskarżony jest młodym, zdrowym i pracującym mężczyzną, nie posiadającym nikogo na utrzymaniu. Nie zachodzą zatem w ocenie Sądu w stosunku do niego żadne okoliczności takiego rodzaju, które uzasadniałyby zwolnienie go od poniesienia przedmiotowych kosztów.

Sędzia SR J. J. (1)